

<http://dx.doi.org/10.18778/0208-6050.95.08>

ANETA STAWISZYŃSKA
(UNIwersytet Łódzki)*

Jerzy Żuławski i jego działalność w Łodzi w październiku 1914 r.

W opinii wielu Polaków wybuch I wojny światowej dawał szansę na odzyskanie niepodległości. Wielu zamierzało więc czynnie włączyć się w walkę o niepodległość, popierając chociażby idee legionowe. W Legionach Polskich znalazły się też osoby znane przed wojną np. z działalności na niwie artystycznej. Akcją legionową wspierali też najbardziej uzdolnieni ówcześni literaci, w tym poeta i dramaturg Jerzy Żuławski.

Wybuch Wielkiej Wojny zastał literata w Zakopanem. Już 9 sierpnia 1914 r. wstąpił do Drużyny Strzeleckiej, gdzie pełnił służbę cywilną w stopniu porucznika, głównie w Komisariatach Wojskowych¹. Od 5 września 1914 r. podjął współpracę z Polską Organizacją Narodową² (dalej: PON). W dniu 11 września 1914 r. wstąpił do I Legionu Polskiego w Krakowie³. Do tejże decyzji nawiązywał w napisanym w 1914 lub 1915 r. wierszu *Dla moich synów*⁴. Postawa ta różniła się od deklarowanej przed wojną przez poetę niechęci wobec konfliktu zbrojnego⁵.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej.

¹ J. Żuławski, *Do domu*, Warszawa 1978, s. 141.

² Polska Organizacja Narodowa – organizacja utworzona przez działaczy piłsudczykowski we wrześniu 1914 r. Za jej przyczyną Józef Piłsudski dążył do uniezależnienia się od Naczelnego Komitetu Narodowego. Istniejące wcześniej Komisariaty Wojskowe fikcyjnego Rządu Narodowego były przekształcane w Komisariaty PON. Na mocy zgody uzyskanej od sztabu IX armii niemieckiej PON mógł prowadzić werbunek do Legionów oraz agitację na terenach okupacji niemieckiej. PON miał obowiązek dostarczania stronie niemieckiej informacji wywiadowczych. Organizacja nie odegrała jednak większej roli w popularyzowaniu idei legionowych. Dnia 22 XI 1914 r. PON została wcielona do Naczelnego Komitetu Narodowego. J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa 1963, s. 341–342; S. Międał, *Piłsudczyzna w latach pierwszej wojny światowej*, Katowice 1961, s. 68–69.

³ J. Szurek, „*My powstaniem żyć będziemy*”. *Pierwiastki narodowe i patriotyczne w poezji Jerzego Żuławskiego*, [w:] *Między literaturą a historią. Z tradycji idei niepodległościowych w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, red. E. Łoch, Lublin 1986, s. 188.

⁴ „Synkowie moi, poszedłem w bój,
Jako wasz dziadek, a ojciec mój,
Jako wasz pradziad, a ojca dziad,
Co z Legionami wyruszył w świat”.

Koleje wojny i zaangażowanie się Żuławskiego w sprawę Legionów przywiodły go z Komisarjatem PON do Łodzi, gdzie wśród tutejszej ludności miał propagować idee czynnej walki o niepodległość. Jest to stosunkowo słabo opisany fragment z życia artysty. Większość opracowań poświęconych Żuławskiemu porzestaje na najbardziej podstawowych informacjach z tego okresu. Wspomniany pobyt literata w mieście zasługuje jednak na uwagę nie tylko z punktu widzenia badań nad jego twórczością, lecz także ze względu na bardzo istotny kontekst historyczny. Cennymi źródłami informacji dotyczącymi pobytu poety w Łodzi są zwłaszcza wspomnienia ówczesnych łodzian czy też innych członków PON.

W Łodzi Żuławski z pozostałymi członkami Komisarjatu PON zjawił się najprawdopodobniej 18 października 1914 r.⁶ Literat zamieszkał w zarekwirowanym na potrzeby organizacji gmachu dawnego Banku Państwa przy obecnej Alei Kościuszki⁷. W budynku tym zamieszkało kierownictwo Komisarjatu PON. Urządzono tu także prowizoryczne biura dla kierownictwa oraz części przybudówek organizacji⁸. Przebywający wtedy w Łodzi z PON Herman Lieberman⁹

Po raz pierwszy wiersz został opublikowany w Wilnie w 1915 r. S. A r s k i, *My pierwsza brygada*, Warszawa 1965, s. 93; M. G r z ę d z i e l s k a, K. S t ę p n i k, *Mit powstańca w poezji polskiej I wojny światowej*, [w:] *Między literaturą a historią...*, s. 142; I. M a c i e j e w s k a, *Rewolucja i niepodległość. Z dziejów literatury polskiej lat 1905–1920*, Kielce 1991, s. 239.

⁵ W. M i l e w s k a, M. Z i e n t a r a, *Sztuka legionów Polskich i jej twórcy 1914–1918*, Kraków 1999, s. 293.

⁶ W książce Juliusza Żuławskiego znajdujemy przedruk listu Jerzego z 12 X 1914 r. napisanego w Krakowie. W liście poeta wspomina o powrocie z Berlina w dniu poprzednim, a także o przygotowaniach do wyjazdu „do Królestwa, na linię...” Fragmenty listu sugerują, że Żuławski nie otrzymał w tym czasie konkretnych wytycznych co do celów podróży („Trochę mi żal, że nie mogę przed wyjazdem z Wami się zobaczyć, uściskać Was, ucałować i cieszyć się z Wami razem, że do Warszawy idziemy! Napisze do Ciebie, jak będę mógł, ale kiedy i skąd, to nie mam pojęcia...”). J. Ż u ł a w s k i, *op. cit.*, s. 172.

⁷ Obecnie na tymże gmachu znajduje się tablica pamiątkowa ufundowana przez Związek Legionistów Polskich i Ich Rodzin, głosząca: „Czasu Wielkiej Wojny 1914–1918 działał w tym gmachu w dniach 18–28 X 1914 umieszczony po raz pierwszy w dziejach Łodzi organ polskiej władzy okręgowej Komisarjat Okręgu Łódzkiego PON powołany na rozkaz Komendanta J. Piłsudskiego. Na czele tego urzędu stał Witold Jodko-Narkiewicz »Jowisz« [...]”. A. K e m p a, M. Z a w a d z k a, *Tablice pamięci*, Łódź 2008, s. 22.

⁸ W skład Komisarjatu PON wchodziły: Biuro Prezydialne, Powiat, Redakcja „Do Broni!”, Departament Finansowy, Departament Agitacyjny, Komendantura Gmachu, Intendentura, Liga Kobiet oraz Żandarmeria. J. K o c h a n o w s k i, *Sprawozdanie z działalności Komisarjatu Polskiej Organizacji Wojskowej w Łodzi w październiku 1914 r.*, „Przegląd Historyczny” 1987, t. LXXVIII, z. 1, s. 70–71.

⁹ Herman Lieberman (1870–1941) – adwokat, działacz socjalistyczny, publicysta, do 1919 r. działacz Polskiej Partii Socjaldemokratycznej, a następnie Polskiej Partii Socjalistycznej; w czasie I wojny światowej wstąpił do Legionów, w latach 1907–1918 poseł parlamentu austriackiego; w latach 1919–1930 poseł na Sejm RP. Po procesie brzeskim przebywał na emigracji. M. G a ł ę -

wspominał klimat tamtych dni: „Wszyscy członkowie komisariatu tam również zamieszkałi i stołowali się w specjalnie przez nas urządzonej kuchni. Przez cały czas żyliśmy w tym gmachu jak mała komuna, dzieląc się wszystkim po bratersku i wciąż będąc razem. Życie też w gmachu było gwarne, rojne i pełne pogody. Zdawało się nam wszystkim, że już rządząmy niepodzielnie i na wieki wieków Polską [...]”¹⁰.

W owym czasie Jerzy Żuławski był członkiem Biura Prezydialnego miejscowego Komisariatu PON¹¹, podobnie jak Witold Jodko-Narkiewicz¹². W początkach działalności często podejmował różne interwencje u władz niemieckich¹³. Według relacji Józefa Grabca¹⁴ Żuławski pełnił też w Łodzi funkcję adiutanta Witolda Jodko-Narkiewicza¹⁵. Przebywający w tym czasie w Łodzi Grabiec wspominał spotkanie literata na łódzkiej ulicy: „Dziwnie się plecie na tym bożym świecie«... na ul. Benedykta [obecnie 6 Sierpnia – A.S.] spotykam dziś »Jowiszka«¹⁶ w mundurze, konfederatce z daszkiem i przy pałaszu, jako komisarza Rządu Narodowego – a przy nim – w roli adiutanta – Żuławskiego Jerzego [...]”¹⁷.

Żuławski nie był jedynym przedstawicielem świata artystycznego, który w tym czasie przebywał w Łodzi jako zwolennik Legionów. Z Legionami do Łodzi przybyli też znani artyści angażujący się w sprawę legionową¹⁸. Warto

z o w s k i, *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*, Warszawa 2010, s. 455.

¹⁰ H. L i e b e r m a n, *Pamiętniki*, Warszawa 1996, s. 91.

¹¹ J. K o c h a n o w s k i, *op. cit.*, s. 71.

¹² Witold Jodko-Narkiewicz (1864–1924) – pseud. Wroński, Jowisz. Działacz socjalistyczny; współtwórca PPS i ZWC w Wilnie, Komisji Tymczasowych Skonfederowanych Stronnictwa Niepodległościowych. We wrześniu 1914 r. stanął na czele PON. W 1919 r. był członkiem delegacji polskiej podczas podpisywania traktatu wersalskiego. Po 1919 r. pracował w dyplomacji. J. P a j e w s k i, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985, s. 32.

¹³ *Ibidem*, s. 74.

¹⁴ Właśc. Józef Dąbrowski (1876–1926) – wojskowy, adwokat, działacz społeczny członek PPS, autor licznych publikacji historycznych głównie na temat powstania styczniowego i publicystycznych wydawanych pod pseudonimem „Józef Grabiec”; w czasie wojny współpracował z Departamentem Wojskowym NKN w Piotrkowie Trybunalskim – odpowiadał za propagandę antyrosyjską i propagowanie haseł austropolskich, w 1917 r. wstąpił do I Polskiego Korpusu Posiłkowego, jeden z ideologów Ligi Państwowości Polskiej. A. O s t r o w s k a, *Dzieje Ligi Państwowości Polskiej w latach 1915–1918*, maszynopis pracy magisterskiej w posiadaniu Katedry Historii Polski Najnowszej IH UŁ, s. 20.

¹⁵ J. G r a b i e c, *Wojsko polskie w Łodzi*, [w:] *Literatura w Łodzi ciągu jej istnienia. Szkic literacki i antologia*, Łódź 1935, s. 264.

¹⁶ Witold Jodko-Narkiewicz.

¹⁷ J. G r a b i e c, *op. cit.*, s. 265.

¹⁸ W I Brygadzie Legionów znalazło się wielu literatów, m.in. Wacław Sieroszewski, Władysław Orkan.

wymienić tu chociażby Jana Kasprowicza, Karola Adwentowicza, Gustawa Daniłowskiego¹⁹, Andrzeja Struga²⁰ czy Barwińskiego, którzy byli strzelcami polskimi.

Angażując się w działania polityczne, Żuławski miał skryształizowane poglądy na temat sytuacji Polaków w toczącym się konflikcie. Jak podkreślał, nie wierzył w krótkotrwałość wojny i przewidywał, że w przypadku długotrwałego konfliktu zbrojnego Niemcy będą zmuszeni sformować polskie pułki²¹.

Żuławski, jako człowiek pióra, odpowiadał przede wszystkim za kwestie związane z prasą. Literat pełnił funkcję zastępcy szefa Wydziału Prasowego PON²². Pod koniec października 1914 r. w Łodzi przy Legionach funkcjonowała cenzura prasowa. Za jej prace odpowiadał właśnie Żuławski, który wiedzę o bieżących wydarzeniach czerpał z Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej oraz przemycanych do Łodzi pism warszawskich. Poeta eliminował ze szpalt gazet głównie plotki na temat niekorzystnej dla armii niemieckiej i austriackiej sytuacji na froncie, a także pomówienia na temat PON²³. Cenzurą z ramienia PON zajmował się zapewne też Jodko-Narkiewicz²⁴. Warto wspomnieć, że w tym czasie w Łodzi funkcjonowała również niemiecka cenzura prasowa. Miejscowe dzienniki z tego okresu często nosiły ślady działalności cenzorów²⁵. Wkrótce po opusz-

¹⁹ Gustaw Daniłowski służył w Legionach od sierpnia 1914 r. do połowy sierpnia 1915 r. Pełnił funkcję historiografa I Brygady, a z czasem męża zaufania NKN. W.L. Jaworski, *Diariusz 1914–1918*, Warszawa 1997, s. 21; G. Legutko, *Niespokojny płomień. Życie i twórczość Gustawa Daniłowskiego*, Kielce 2011, s. 422; H. Malanowicz, *Gustaw Daniłowski. Szkic informacyjny*, „Prace Polonistyczne” 1962, t. XVIII, s. 196–197; A. Stawiszyńska, *Pobyt i działalność Gustawa Daniłowskiego w Łodzi w październiku 1914 r.*, „Przegląd Humanistyczny” 2014, R. LVIII, *passim*.

²⁰ Wydarzenia te A. Strug opisał w powieści *Odnaka za wierną służbę*.

²¹ E. Ajnenkiel, *Pierwsze oddziały Legionów Polskich w Łodzi. 12–29 X 1914 r.*, Łódź 1934, s. 23.

²² Szefem Wydziału Prasowego organizacji był Leon Wasilewski. J.Z. Pająk, *Z dziejów Polskiej Organizacji Narodowej (IX–XII 1914)*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1996, t. XIV, s. 106; R. Świątek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998, s. 724.

²³ J. Grabiec, *op. cit.*, s. 274; J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 75.

²⁴ J. Grabiec, *op. cit.*, s. 274.

²⁵ Trudno określić, w jakim stopniu obydwie instytucje cenzurujące łódzką prasę, ze sobą współpracowały. Po wejściu Niemców do miasta w październiku 1914 r. komendant miasta gen. Eduard Lieberth na spotkaniu z redaktorami tutejszych pism oznajmił, że pisma nie powinny przeciwdziałać akcji władz niemieckich. Pisma niestosujące się do zaleceń miały być zawieszane bądź zamykane. Pierwszym cenzorem przy sztabie niemieckim mianowano podoficera rezerwy Russlanda z Rawicza. Według relacji ówczesnych dziennikarzy początkowo współpraca z nim układała się dość dobrze. Cenzor starał się ułatwiać redakcjom sprawę tłumaczeń na niemiecki. Po kilku dniach Russland wziął do pomocy jednego z polskich strzelców, który cenzorował pisma polskie i jedynie w wyjątkowych sprawach zwracał się do przełożonego. Sytuacja ta zmieniła się po tym, jak strzelec dopuścił do druku notatki prasowe nieprzychylnie dla Niemców. Gen. Lieberth mianował wtedy nowym cenzorem kapitana von Krata, który wymagał od łódzkiej redakcji tłuma-

czeniu miasta przez Niemców, pod koniec października 1914 r., na łamach „Rozwoju” ukazał się artykuł *Prasa łódzka pod rządem prusaków*, którego autor podkreślał współpracę Żuławskiego z powszechnie znienawidzoną cenzurą niemiecką: „Odbitki pism łódzkich podcyfrowanych przez p. Żuławskiego i zaopatrzone w liczne dowody pracy czerwonego ołówka p. Krato, zostaną na zawsze dokumentem, w jak ciężkich warunkach znalazła się podczas krótkotrwałych rządów niemieckich prasa łódzka”²⁶.

Oprócz kontroli miejscowej prasy Żuławski był jednym z twórców efemerycznego pisma „Do Broni”²⁷, ściśle związanego z PON²⁸. Dwa jedyne numery pisma ukazały się w październiku 1914 r. w zaledwie kilkudniowych odstępach, tj. 23 i 27 października²⁹. Na łamach gazety publicyści tacy jak Feliks Perl³⁰ czy Zygmunt Kisielewski³¹ omawiali działalność PON oraz przekazywali informacje o werbunku do Legionów. W „Do Broni” drukowano też listy poległych legionistów³².

W pierwszym numerze pisma Żuławski opublikował artykuł *Zerwany łańcuch*, w którym porównywał sytuację narodu polskiego do psa przez lata uwięzzonego na łańcuchu, który uwolniwszy się, nadal odczuwa przywiązanie do minionej sytuacji: „Tymczasem widzę, że obwachuście pokornie zerwane dziś ogniwa, jakby w obawie, że urosną na nowo i wtuliwszy ogon pod siebie, chronicie się coprędzej w waszych budach oczekując... nowego łańcucha, byle tylko miskę we właściwym czasie wam przynoszono! I to nazywacie zachowaniem bytu narodowego, to nazywacie politycznym rozumem [...]”³³. Żuławski polemizował

czenia całych numerów na niemiecki, co przy dwóch wydaniach dziennie było rzeczą nadzwyczajną. Krato po puszczeniu Łodzi przez Niemców dostał się do niewoli rosyjskiej. J. U r b a n - k i e w i c z, *Muzy przy krosnach*, Łódź 1970, s. 25.

²⁶ „Rozwój”, 13 XI 1914, nr 259, s. 4.

²⁷ Siedziba redakcji mieściła się przy ul. Benedykta (obecnie 6 Sierpnia) 6, a druk pisma odbywał się w drukarni J. Grodka. W. K a s z u b i n a, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Łódź 1967, s. 39.

²⁸ Wcześniej literat współtworzył inne pismo PON – „Dziennik Urzędowy Komendy Wojsk Polskich w Kielcach”. W redakcji znaleźli się też L. Wasilewski jako redaktor naczelny, F. Perl, G. Daniłowski. Ogółem ukazało się sześć numerów pisma. J. Z. P a j a k, *op. cit.*, s. 98.

²⁹ Tytuł pisma był typowy dla nielegalnej prasy opisywanej epoki (głównie socjalistycznej, gdzie występowały podobne tytuły, np. „Do Boju”, „Do Walki”). H. M a l a n o w i c z, *Łódzkie czasopisma literackie i z literaturą związane w okresie dwudziestolecia 1918–1939, cz. 1*, „Prace Polonistyczne” 1960, t. XVI, s. 209; J. S z c z e c i Ń s k a, *Wpływ tradycji literackiej na poezję nielegalnej prasy socjalistycznej lat 1879–1918*, „Prace Polonistyczne” 1983, t. XXXIX, s. 150.

³⁰ Feliks Perl (1871–1927) – działacz i ideolog socjalistyczny, publicysta, członek PPS, w latach 1919–1927 poseł. J. K o c h a n o w s k i, *op. cit.*, s. 70.

³¹ Zygmunt Jan Kisielewski (1882–1942) – pisarz, działacz polityczny, członek PPS, współtwórca „Robotnika” i „Promienia”. *Ibidem*.

³² J. J a w o r s k a, *Druk wydawnictw polityczno-propagandowych w Łodzi w okresie I wojny światowej*, „Rocznik Łódzki” 1975, t. XIX, z. 1–2, s. 218.

³³ „Do Broni!” 1914, nr 1, s. 4–5.

też z miejscową prasą, współodpowiedzialną według niego za powszechną w społeczeństwie łódzkim postawę bierności wobec ówczesnych wydarzeń: „[...] oto czytam w piśmie od kilkunastu lat tutaj wychodzącym: »Na Polskę jak na dąb, naszła burza-naszła nawałnica, ale my, Polacy, nad których kołyską matki nuciły polskie piosenki o Matce Częstochowskiej i uczyły w zaciszu domowego ogniska wiekopomnych czynów waszych ojców, wy dzisiaj z biegiem wypadków zniewoleni, musicie pozostać bierni!«. Kto się ośmiela tak niegodziwy, potwórny, nierozumny wniosek wyciągać [...] Dzisiaj nie wolno być biernym! My nie chcemy być dębem, który za jedyną obronę ma wytrwałność i pada gdy mu próchno pień stoczy i idzie na ogień gdy go zetnie siekiera. Symbolem naszym powinien być lew, który rozłamał klatkę więzienia i niszczy swego wroga i gnębiela! Tylko pies powraca pokornie do ogniw zerwanych [...]»³⁴.

Biernej postawie narodu polskiego poświęcony był też artykuł Żuławskiego *Orientacja bierności*, opublikowany w drugim numerze „Do Broni!”. Poeta wyliczał w nim różne rodzaje bierności i ich „zaplecze ideologiczne”. Żuławski przestrzegał przed przyłączaniem się do którejkolwiek ze stron walczących, o ile niezaakcentowany byłby udział Polaków jako narodu. Za najodpowiedniejszą formę walki w rozpoczętej wojnie uważał tę pod sztandarami Legionów, co miało dać gwarancję tego, że zarówno mocarstwa walczące, jak i cały świat otrzymałyby czytelny sygnał o żywotności narodu polskiego mimo przeszło wieku niewoli: „[...] my [Legiony Polskie, PON – A.S.] walczymy dla siebie, pod własnym polskim sztandarem, aby dać krwią i bagnetem świadectwo, że kraj nasz żyje, że naród nasz wśród narodów występuje do boju imiennie po stronie kultury przeciw wschodniemu barbarzyństwu i niewoli – i przy podziale łupów imiennie upomnieć się o należną ojcowiznę. Tego czynu naszego dyplomacja żadna przekreślić już nie potrafi”³⁵. W przypadku drugiego numeru, który ukazał się w przeddzień wyjścia PON z miasta, część nakładu zostawiono do tajnego kolportażu, a część wywieziono z miasta³⁶. Żuławski angażował się też w wydanie w październiku 1914 r. efemerycznego pisma legionowego „Wici” drukowanego w Piotrkowie³⁷. Warto wspomnieć, że literaci związani z Legionami, np. Żuławski, Strug czy Daniłowski, pisywali również do innych pism czy okolicznościowych jednodniówek wychodzących w Łodzi³⁸.

³⁴ *Ibidem*, s. 5.

³⁵ „Do Broni!” 1914, nr 2, s. 1–2.

³⁶ J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 77.

³⁷ W jego redakcji znaleźli się też G. Daniłowski i Z. Kisielewski. J. Bogusławska, *Piotrkowski ośrodek wydawniczo-drukarski do końca I wojny światowej*, [w:] *Dzieje Piotrkowa Trybunalskiego*, red. B. Baranowski, Łódź 1989, s. 386.

³⁸ H. Malanowicz, *Łódzkie czasopisma...*, s. 209; A. Stawiszyńska, *Życie literackie Łodzi w czasie I wojny światowej*, „Acta Universitatis Lodzensis”. Folia litteraria polonica 18, 2012, s. 81–82.

Mimo że wszyscy członkowie komisariatu PON byli zgodni co do tego, że należy prowadzić akcję agitacyjną w miejscowym społeczeństwie, wystąpiły różnice zdań co do formy wspomnianej działalności. Część opowiadała się za wystąpieniami publicznymi. Większość popierała natomiast agitację jednostkową, a także wykorzystywanie wpływów partyjnych oraz różnych pism i odezw. Akcją agitacji jednostkowej wśród miejscowej inteligencji powierzono Żuławskiemu, Michalskiemu i Marii Jodkowej. Inteligenckie rodziny żydowskie wizytował natomiast Herman Lieberman.

Niewątpliwie Żuławski podejmował kroki mające na celu zbliżenie się do łódzkich elit, co nie było zadaniem łatwym, biorąc pod uwagę jej niechętną na ogół nastawienie do opcji politycznej reprezentowanej przez poetę. Podobnie jak pozostali twórcy związani z PON i Legionami bywał częstym gościem popularnej kawiarni „U Roszka” w zbiegu ulic Piotrkowskiej i Pasażu Meyera (obecnie Moniuszki)³⁹. Wspomniany lokal był miejscem zarówno poważnych dyskusji na tematy polityczne, jak i przekazywania informacji tzw. poczty pantoflowej⁴⁰. Opis tychże spotkań znajdujemy chociażby w pismach Józefa Grabca: „Cała sztuka z Młodą Polską rozbiła się w Łodzi. Spotkałem Daniłowskiego, Żuławskiego, Solską, Adwentowicza, ma przyjechać Kaden-Bandrowski”⁴¹.

Kolejnym krokiem podejmowanym przez Jerzego Żuławskiego mającym na celu spopularyzowanie wśród łódzian idei legionowych było organizowanie kameralnych spotkań w domach z przedstawicielami miejscowej inteligencji, podczas których omawiano założenia PON. W trakcie spotkania Żuławskiego m.in. z Eugeniuszem Krasuskim⁴² pisarz przekonywał rozmówców, że Niemcy nie będą dążyć do wcielenia Polski do Rzeszy, gdyż to by ją rozsadziło⁴³. W czasie

³⁹ W czasie wojny cukiernia należała do Bolesława Gostomskiego, jednak w powszechnym użyciu pozostawała nazwa nawiązująca do nazwiska poprzedniego właściciela, Aleksandra Roszkowskiego. Częstym gościem był tam m.in. J. Tuwim oraz inni łódzcy artyści. Obszerniej na ten temat: Ł. G r z e j s z c z a k, *Atelier – salon – kawiarnia. Artyści łódzcy we wnętrzach 1890–1939 (zarys problematyki)*, [w:] *W fabryce, salonie, teatrze i kawiarni – łódzkie wnętrza XIX i XX wieku. Sztuka w Łodzi (5)*, Łódź 2008, s. 101; M. P i e s t r z e n i e w i c z, *Rozrywka łódzian na przełomie XIX i XX wieku*, Łódź 2010, s. 132–133; A. S t a w i s z y Ń s k a, *Cukiernie jako element życia codziennego łódzkich elit w czasie I wojny światowej*, referat wygłoszony w czasie konferencji VI Łódzkiej Wiosny Młodych Historyków w marcu 2013 r., mps w posiadaniu autorki, s. 4.

⁴⁰ Przykładem mogło być przekazywanie nieprawdziwej wieści o domniemanej śmierci Karola Adwentowicza: „Sensacja przykra. Adwentowicz [...] ranny śmiertelnie wskutek wypadku na koniu. U »Roszka« dziś o tem więcej się mówią niż o zbliżającej się bitwie [...]”. J. G r a b i e c, *op. cit.*, s. 273; „Rozwój”, 28 X 1914, nr 245, s. 3.

⁴¹ J. G r a b i e c, *op. cit.*, s. 266.

⁴² Eugeniusz Krauski – działacz polityczny i społeczny, długoletni dyrektor fabryki Scheible-
ra; po utworzeniu Głównego Komitetu Obywatelskiego, sprawującego władzę w Łodzi po ucieczce Rosjan, pełnił w nim funkcję sekretarza, jeden z głównych działaczy endeckiego Zjednoczenia Narodowego.

⁴³ E. A j n e n k i e l, *op. cit.*, s. 24.

pobytu w Łodzi na cześć Żuławskiego urządzono przyjęcie z inicjatywy Stanisława Łopatty⁴⁴. W trakcie kolacji omawiano sprawy orientacji. Żuławski w swojej analizie sytuacji w Europie miał stwierdzić: „Ja jestem żołnierzem polskim i trzymam z Niemcami i Austrią bez żadnych przesłanek uczuciowych. Mimo swych poezji i powieści – mam umysł, wykształcony na matematyce – rozumię ściśle”⁴⁵. Literat podkreślał, że wierzył w klęskę Rosji i sądził, że Niemcy – chcąc pozostać mocarstwem – muszą się odgradzić od niej niepodległym państwem polskim⁴⁶. Przemowy Żuławskiego wywierały duże wrażenie na słuchaczach, lecz – jak wspominał znany łódzki społecznik mający okazję uczestniczyć w opisywanych spotkaniach, Mieczysław Hertz⁴⁷ – nie wszyscy brali na poważnie przedstawiane przez poetę tezy: „Mówił o tym [o możliwości odzyskania niepodległości w warunkach wojny europejskiej i walki przeciwko sobie dotychczasowym zaborców – A.S.] z wielkim zapałem i wiarą. Przyznaję, że osobom, które się tym wywodom przysłuchiwały słowa Żuławskiego wydawały się fantazją poetycką. Przepowiadał nam Żuławski, że zmienimy nasze poglądy i naszą wiarę w ententę, że zwycięska Rosja jest bezwzględny nieszczęściem dla Polski [...]”⁴⁸.

Omawiając kontakty z łódzkimi elitami, warto też wspomnieć o dość serdecznych relacjach, jakie łączyły Żuławskiego z Wiktorem Czajewskim⁴⁹, redaktorem poczytnego dziennika „Rozwój”⁵⁰. Wedle niektórych relacji poeta miał

⁴⁴ Stanisław Łopatto – działacz społeczny, jeden z inicjatorów uruchomienia w Łodzi Biblioteki Publicznej. K. Baranowski, *Oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi*, Warszawa 1977, s. 16.

⁴⁵ J. Grabiec, *op. cit.*, s. 269–270.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Mieczysław Hertz (1870–1939) – działacz polityczny i społeczny, od 1917 r. członek Rady Miejskiej, w okresie Wielkiej Wojny zajmował się m.in. demografią miasta i gospodarką, autor licznych publikacji dotyczących Łodzi podczas I wojny światowej.

⁴⁸ M. Hertz, *Łódź w czasie Wielkiej Wojny*, Łódź 1933, s. 29.

⁴⁹ Wiktor Czajewski (1857–1922) – literat, dziennikarz, wydawca m.in. „Przeglądu Bibliograficzno-Archeologicznego”, „Tygodnika Powszechnego”; w 1897 r. przeniósł się do Łodzi, gdzie zaczął publikować „Rozwój”; wydał też ok. 20 publikacji związanych z kulturą; jeden z inicjatorów uruchomienia Biblioteki Publicznej w Łodzi; w 1905 r. jako pierwszy w Królestwie Polskim wydał pełną wersję *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza. M. Komza, *Mickiewicz ilustrowany*, Warszawa 1987, s. 34, 221–222; J. Konieczna, *Udział dziennika „Rozwój” w kształtowaniu kultury książki w Łodzi na przełomie XIX i XX wieku*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia librorum 6, 1995, s. 99–101; J. Kowalczykowa, *Wiktor Czajewski*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, red. I. Treichel, Warszawa 1972, s. 137; S. Skwarczyńska, *O badaniu nad kulturą literacką w regionie*, „Kultura i Społeczeństwo” 1972, R. XVII, nr 2, s. 94.

⁵⁰ Obydwaj literaci niewątpliwie mieli okazję się poznać i współpracować wcześniej. Obydwaj wchodzili chociażby w skład krakowskiego komitetu zawiązanego w celu uczczenia stulecia narodzin Juliusza Słowackiego w 1909 r. „Gazeta Lwowska” 1909, nr 238, s. 3.

często bywać u dziennikarza⁵¹. Mimo że znajomość obydwu literatów była bezsporna, jest mało prawdopodobne, aby mieli okazję spotkać się w Łodzi we wspomnianym czasie. W dniu 23 października 1914 r. na łamach „Rozwoju” ukazała się notatka stwierdzająca, że Czajewski wyjechał trzy miesiące wcześniej do Niemiec i słuch po nim zaginął. Jednocześnie apelowano o jakiegokolwiek informację na temat jego losów. Czajewski powrócił do miasta ok. 7 listopada 1914 r. przez Sztokholm. Jego pobyt w Łodzi nie trwał długo. Zapewne ze względu na konflikty z władzami okupacyjnymi wydawca został aresztowany i z grupą jeńców opuścił miasto 10 grudnia tego samego roku⁵². Być może Żuławski spotykał się z synem Wiktora, Tadeuszem, który w czasie nieobecności ojca pełnił funkcję redaktora dziennika⁵³. Mimo późniejszych słów krytyki wobec działalności Żuławskiego opublikowanych na łamach „Rozwoju” Czajewski uczcił śmierć kolegi wierszem *Na śmierć przyjaciela*, opublikowanym na łamach czasopisma w 1919 r. O śmierci literata dowiedział się, przebywając na zesłaniu w niemieckim Zelle. Utwór zawierał odniesienia do dzieł poety. Czajewski napisał też powieść opisującą działalność Żuławskiego w Legionach. Jak wspominał artykuł prasowy na tenże temat, opublikowany w 1919 r., utwór był złożony w redakcji „Rozwoju” w formie rękopisu⁵⁴.

Działania propagujące idee Legionów przynosiły pewien efekt, gdyż systematycznie zgłaszały się osoby popierające działalność PON, zwłaszcza za pośrednictwem Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego⁵⁵. W czasie pobytu w Łodzi Żuławski podejmował też działania w jednym z miejscowych teatrów, by jego dyrekcja wystawiła *Kościuszkę pod Raclawicami*⁵⁶. Działanie to wpisywało się

⁵¹ J. P a w, *Zainteresowania literackie i publicystyczne Wiktora Czajewskiego*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego. Studia Bibliologiczne” 1991, nr 4, s. 113.

⁵² „Rozwój”, 23 X 1914, nr 241, s. 2; 7 XI 1914, nr 254, s. 2; „Prąd”, 11 XII 1914, nr 5, s. 2.

⁵³ Ł. G r z e j s z c z a k, *Wiktor Czajewski – literacka legenda Łodzi. Między zastugą z zapomnieniem*, [w:] *Sztuka w Łodzi (2). Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez Łódzki Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki w dn. 8–9 X 2002*, red. M. Wróblewska-Markiewicz, Łódź 2003, s. 201.

⁵⁴ „[...]”

Rwałeś tyranji stalowe pęta,
Wielbiąc marzące dusze i ciche,
Któż twoich natchnień dziś nie pamięta?
Kogo nie porwie »Eros i Psyche«
[...]
Skrzydła fantazji wiodły daleko
– Nie wystarczyły półkule obie
Więc wędrowałeś pod słońce opieką
By się zatrzymać... »Na srebrnym globie«”.

„Rozwój”, 6 VIII 1919, nr 208, s. 2.

⁵⁵ J. K o c h a n o w s k i, *op. cit.*, s. 75.

⁵⁶ Sprawozdanie PON nie wspomina, o który konkretnie teatr chodziło. *Ibidem*.

w ogólnie panującą po opuszczeniu miasta przez Rosjan tendencją do wystawiania sztuk zakazanych w czasach carskich⁵⁷. Planu nie zrealizowano ze względu na konieczność opuszczenia Łodzi.

Omawiając tę formę działalności Żuławskiego, warto podkreślić, że zapewne konieczność współpracy z wieloma osobami, także o odmiennych poglądach, musiała być dla Żuławskiego trudna. Jak zauważył współpracujący z nim w PON Hermann Lieberman, Jerzy Żuławski „był w kontakcie osobistym człowiekiem szorstkim i nieprzystępnym i w sobie zamkniętym”⁵⁸.

Poeta zaangażowany był też w organizację bardziej spektakularnych spotkań agitacyjnych na rzecz Legionów. W dniu 25 października 1914 r. podczas wiecu w Teatrze Wielkim przy ul. Konstantynowskiej (obecnie ul. Legionów) w swoim wystąpieniu Jerzy Żuławski przekonywał o słuszności politycznej założeń PON, a także przypominał krzywdy doznane ze strony Rosji⁵⁹. Na pytanie: dlaczego legionieści ufają Niemcom, odpowiedział, że największym zagrożeniem jest potęga Rosji i należy się skupić na jej pokonaniu. Dodał, że nie wierzy, by Francja czy Anglia poważnie zaangażowały się w sprawę Polaków⁶⁰. Wspomniany wieczór propagandowy uchodził za największe przedsięwzięcie PON na terenie Łodzi, mimo że jego efekty były raczej nikłe⁶¹. Zarówno starania Żuławskiego, jak i jego towarzyszy spotykały się z obojętnością, czasem wręcz niechęcią ze strony łódzkiego społeczeństwa⁶². Wstępowaniem do Legionów zainteresowani byli głównie miejscowi skauci. Patriotycznie nastawiona młodzież była jednak zwykle zniechęcana przez najbliższych, co znacznie osłabiało działalność werbunkową⁶³.

⁵⁷ Pierwsza inscenizacja sztuki w mieście odbyła się w sierpniu 1915 r. Wystawiła ją grupa teatralna Artystów Zjednoczonych. Jak podkreślano, miała to być pierwsza inscenizacja teatru sztuki na terenie Królestwa Polskiego. A. K u l i g o w s k a - K o r z e n i o w s k a, *Scena Obiecana. Teatr Polski w Łodzi 1844–1918*, Łódź 1995, s. 215.

⁵⁸ H. L i e b e r m a n, *op. cit.*, s. 94.

⁵⁹ E. A j n e n k i e l, *op. cit.*, s. 42.

⁶⁰ K. C z e r n i e l e w s k i, W. J a r n o, *Garnizon Łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Łódź 2008, s. 32.

⁶¹ Po mieście krążyły pogłoski, że wszyscy uczestnicy wiecu zostaną siłą wcieleni do wojska, wobec czego znaczna część przybyłych nie weszła do budynku, a jedynie obserwowała sytuację z zewnątrz. W zgromadzeniu wzięło jednak udział ok. 1500 osób. Podczas wiecu wystąpił też Stefan Starzyński, późniejszy prezydent Warszawy. *Ibidem*, s. 32; M. M. D r o z d o w s k i, *Starzyński. Legionista, polityk gospodarczy, prezydent Warszawy*, Warszawa 2006, s. 36; M. S k a r ż y Ń s k i, *Główny Komitet Obywatelski w Łodzi i jego działalność w latach 1914–1915*, Varia Muzeum Historii Miasta Łodzi, Łódź 1986, s. 15.

⁶² Gustaw Daniłowski wspominał: „Szło nam tępo [werbunek do Legionów i propagowanie idei legionowych – A.S.] pęd do wojska stawał się bardzo słaby. Wiara w zwycięstwo Rosji, oraz wiara w szczerłość jej dobrych zamiarów względem Polski, wobec jej wojennych sukcesów w obecnej dobie, była niemal powszechna”. G. D a n i ł o w s k i, *Z jednego źródła*, Warszawa 1919, s. 129.

⁶³ Cytowany wyżej Daniłowski tak charakteryzował sceny przyjmowania młodych chłopców do Legionów: „Zwykle po przyjęciu rekruta, zjawiała się cała rodzina z bataljonem ciotek i stosem

Ostatecznie z miasta wyruszyło koło 30 skautów 28 października, tj. w czasie, gdy Łódź opuszczał Komisariat PON⁶⁴.

Omawiając pobyt Jerzego Żuławskiego w Łodzi, warto wspomnieć o ważnych w jego życiu osobach, jakie miał sposobność tu spotkać. W tym czasie w mieście nad Łódką J. Żuławski miał okazję współpracować z Wilhelmem Feldmanem⁶⁵, z którym od lat był skonfliktowany⁶⁶. Według relacji Zygmunta Kisielewskiego obaj literaci pogodzili się w Łodzi w październiku 1914 r. Powodem zażegnania antagonizmu miało być przekonanie, że wobec ważnych dla narodu kwestii oraz wspólnych celów należy podejmować współpracę, zapominając o wcześniejszych osobistych urazach⁶⁷.

Niewątpliwie pobyt w Łodzi dał pocie sposobność spotkania dawnej miłości, znanej aktorki Ireny Solskiej⁶⁸, która pełniła wówczas funkcję legionowej sanita-

świadczeń lekarskich dowodzących, że chłopak jest właściwie składnicą wszelkich możliwych chorób [...]”. *Ibidem*, s. 128.

⁶⁴ Wspomniana grupa udała się kierunku Częstochowy, gdzie została przyłączona do Batalionu Rekruckiego. K. J u r e k, *Lilijka i łódka*, Łódź 2006, s. 19.

⁶⁵ Na początku wojny Wilhelm Feldman zgłosił się jako ochotnik do Legionów Polskich. Został wysłany jako przedstawiciel Departamentu Wojskowego NKN do Berlina w charakterze delegata prasowego. Jego głównym zadaniem było upowszechnianie idei u tamtejszych elit. Redagował tam „Mitteilungen des Polnischen Pressbueros” i „Polnische Blaetter”. Głośna stała się jego polemika z Cleinowem i Hardenem w sprawie Legionów i dążeń niepodległościowych Polaków. G.P. Bą b i a k, *Postawy ideowe pisarzy polskich wobec wybuchu I wojny światowej*. „Dzieje Najnowsze” 2004, R. XXXVI, z. 4, s. 143; A. J a z o w s k i, *Poglądy Wilhelma Feldmana jako krytyka literackiego*, Wrocław 1970, s. 45–46.

⁶⁶ Konflikt obydwu literatów rozpoczął się ok. 1909 r., gdy na łamach „Słowa Polskiego” Żuławski opublikował recenzję odczytu Feldmana *O człowieku genialnym*. Po wymianie argumentów Żuławski wydał pamflet *Pan W. Feldman „historyk” literatury polskiej*. W kolejnych publikacjach Żuławski wytykał Feldmanowi brak znajomości kanonu literatury polskiej. W polemikę między nimi zaangażowały się liczne postaci ze świata literackiego – w obronie poglądów Feldmana aż 41 literatów złożyło specjalne oświadczenie. Jak przyznał Żuławski po latach, to on był autorem licznych plotek i kąśliwych uwag na temat Feldmana czy też częstego nazywania przeciwnika „pachciarzem literatury polskiej”. J. J a k ó b c z y k, *Jerzy Żuławski polemiczny*, [w:] *Zasługi Jerzego Żuławskiego i jego rodu dla literatury i kultury polskiej XX wieku*, red. E. Łoch, D. Trześniowski, Lublin 2011, s. 47–50.

⁶⁷ P. O b r ą c z k a, „Diabło suadente...” *Wokół sporu Żuławskiego z Feldmanem*, [w:] *W kręgu historii i teorii literatury. Księga ku czci prof. J. Trz nadłowski*, Wrocław 1987, s. 133.

⁶⁸ Irena Solska (1877–1958) – właśc. Karolina Flora Powsik, aktorka dramatyczna; żona Ludwika Solskiego. Aktorka grywała w sztukach Żuławskiego. Literat zadedykował Solskiej dramat *Ijola*. Para rozstała się ok. 1906 r. Według opinii L. Kuchtówny Solska była prototypem księżnej Heleny z *Powrotu*, a sztuka – próbą rozrachunku z aktorką. L. K u c h t ó w n a, *Irena Solska*, Warszawa 1980, s. 70–71, 141; *Listy Ireny Solskiej do Jerzego Żuławskiego (1904–1906)*, [w:] *Zasługi Jerzego Żuławskiego..., passim*; J. M i c h a l i k, *Jerzy Żuławski, Tadeusz Pawlikowski i teatr, cz. I*, [w:] *ibidem*, s. 26; D. T r z e ś n i o w s k i, *Femme fatale w tekstach Jerzego Żuławskiego*, [w:] *ibidem*, s. 36.

riuszki⁶⁹ („U »Roszka« rojno »Jowiszowa⁷⁰« z Solską w mundurach strzeleckich królują wśród zastępu młodzieży”)⁷¹. Para rozstała się ok. 1906 r. Aktorka odmówiła wtedy rozwodu z ówczesnym mężem Ludwikiem Solskim, mimo że w wyniku jej romansu rozpadł się związek Żuławskiego z jego ówczesną żoną, Heleną Sienkiewiczówną. Nie zachowały się jednak relacje o wzajemnych kontaktach Solskiej i Żuławskiego podczas pobytu w Łodzi. Należy jednak przypuszczać, że były one zdecydowanie chłodne⁷².

Krótki, aczkolwiek intensywny pobyt poety w Łodzi trwał jedynie ok. 10 dni. Żuławski opuścił Łódź z Komisarjatem PON 27 lub 28 października 1914 r. ze względu na kolejne zmiany na froncie i pogłoski o zbliżających się wojskach rosyjskich, które wkroczyły do miasta 29 października⁷³. Jak odnotował w swoich zapiskach Gustaw Daniłowski, ewakuacja odbyła się w ostatnim momencie przed wejściem Rosjan⁷⁴. Jak podkreślało wielu obserwatorów pobytu legionistów i przedstawicieli PON w Łodzi, zarówno ich przybycie, jak i wyjście nie wzbudziło większego zainteresowania. Przywiązanie większości łódzkiego społeczeństwa do władz carskich uniemożliwiło też skuteczną działalność PON, w którą zaangażowany był Żuławski⁷⁵. Po opuszczeniu Łodzi literat zamierzał prowadzić dalszy werbunek do Legionów w Poznańskim⁷⁶.

⁶⁹ W momencie wybuchu wojny Solska zapisała się w Krakowie na kurs pielęgniarstwa u M. Epstein i przez pewien czas pracowała w Klinice Uniwersyteckiej w Krakowie, która przyjmowała rannych. Za wspomnianą działalność otrzymała w 1917 r. Krzyż Czerwonego Krzyża. L. K u c h t ó w n a, *op. cit.*, s. 146; „Nowy Kurier Łódzki”, 21 X 1914, nr 245, s. 1; I. S o l s k a, *Pamiętnik*, Warszawa 1978, s. 120.

⁷⁰ Maria z Rościszewskich Jodkova (1876–1962) – żona Jodko-Narkiewiczza; inicjatorka powstania działającej przy PON Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. M. S i k o r s k a - K o w a l s k a, *Stowarzyszenia kobiece w Łodzi 1906–1918*, „Rocznik Łódzki” 2007, t. LIV, s. 53.

⁷¹ J. G r a b i e c, *op. cit.*, s. 266.

⁷² W opublikowanym po latach *Pamiętniku* relacjonowała postawę poety: „Weźmy przykład: dramaturg J. Ż., żonaty, zakochuje się bez pamięci w wykonawczyni pięknej zresztą roli. Z Krakowa przyjeżdża do Lwowa, gdzie niepokoi swoim opętaniem drugą wykonawczynię... W międzyczasie rozwodzi się, żeni po raz drugi, ma trzech synów. Tego, co się działo poza granicami Polski, nie wspominam. Czy można nazwać miłością taki stosunek do życia i przygód, których nagromadził tak wiele, że życie swoje zawdzięcza tylko temu, że nikt go nie brał na serio?”. I. S o l s k a, *op. cit.*, s. 111–112.

⁷³ W. B o r t n o w s k i, *Ziemia łódzka w ogniu 1 VIII – 6 XII 1914*, Łódź 1969, s. 101.

⁷⁴ Poeta zauważył: „[...] po wyprawieniu naszych oddziałów z Łodzi jeszcze kilka godzin zatrzymałem się z Trojanowskim w mieście. Opuściliśmy Łódź ostatni i w samą porę, bo jak się potem dowiedziałem, w chwili gdyśmy wyjeżdżali jedną rogatką, drugą wpadli kozacy [...]”. G. D a n i - ł o w s k i, *op. cit.*, s. 130.

⁷⁵ Miejscowe dzienniki niewiele miejsca poświęcały tematyce legionowej czy też działalności PON. Po wyjściu Niemców pod koniec października 1914 r. silnie akcentowano natomiast radość mieszkańców z powrotu Rosjan. „Rozwój” zanotował: „Przybyłe do Łodzi wojska rosyjskie zachwycone są przyjęciem jakie spotkało ich ze strony łódzian. Żołnierze są po prostu rozchwytywani przez mieszkańców. Każdy chce w jakikolwiek sposób okazać swą sympatię dla dzielnych woja-

Żuławski odwiedził Łódź w styczniu 1915 r. Jak po latach wspominał jeden z redaktorów „Rozwoju”, odwiedził on z towarzyszącym mu Gustawem Daniłowskim zaprzyjaźnioną redakcję: „Rozmowa wywiązała się nadzwyczaj żywa i sympatyczna. Żuławski czarował i pełen natchnienia wróżył najlepiej Polsce i wierzył w jej przyszłość, w jej zmartwychwstanie. Rozmowy z Żuławskim powtórzyły się jeszcze kilkanaście razy [...]”⁷⁷. Cytowany artykuł wspomina też o zbiórce pieniędzy w redakcji „Rozwoju”, które następnie zostały przekazane Żuławskiemu⁷⁸. Kolejną wizytę poety w mieście odnotowano w lutym 1915 r. Notatka prasowa wspominała jego wcześniejszy pobyt i relacje z tutejszymi dziennikarzami: „Podczas pierwszego pobytu Niemców w Łodzi sprawował Żuławski urząd cenzora i stał się sławnym zwłaszcza przez swoje rozmowy z redaktorami”⁷⁹. Nie wiadomo dokładnie, czego dotyczyła ta wizyta.

W czasie wojny miejscowy „świat teatralny” sięgał czasem po sztuki Żuławskiego. W listopadzie 1915 r. Towarzystwo Dramatyczne im. Korzeniowskiego wystawiło *Wianek mirtowy*⁸⁰.

W kolejnych miesiącach wojny Żuławski służył w Departamencie Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego. Jako podporucznik pełnił obowiązki łącznika między Komendą Główną Legionów w Piotrkowie a sztabem I Brygady⁸¹.

Życie i działalność polityczna poety niepodziewanie zakończyły się wiosną 1915 r., kiedy zaraził się tyfusem. W dniu 9 maja 1915 r. Austriacy przenieśli Żuławskiego w krytycznym stanie do szpitala epidemiologicznego dla tyfoidal-

ków. Nawet najbiedniejsi od ust sobie odejmują, aby tylko obdarować żołnierza. Mamy zanotowany wypadek, gdy jakaś staruszka zdjęła z palca obrączkę srebrną i oddała żołnierzowi przeprasząc, że nie ma nic więcej [...]. Opieka wojaków syberyjskich cieszą się szczególnie dzieci. Na ulicy można spotkać przejeżdżającego Kozaka w papusze w otoczeniu kliki jeźdźców niedorostków, używających przejażdżki na koniach kozackich”. „Rozwój”, 2 XI 1914, nr 249, s. 2.

⁷⁶ Obraz dalszych poczynań poety znajdujemy w *Pamiętnikach* H. Liebermana: „Po wielu perypetiach, w które nas pogrążył dotkliwy brak żywności, dotarliśmy wreszcie do Częstochowy. W kilka dni później skupił nas wokół siebie Jerzy Żuławski, podjąwszy śmiało i zupełnie przez nas nieoczekiwaną inicjatywę. Mianowicie zażądał, abyśmy po uzupełnieniu naszej kadry komisariackiej brakującym jeszcze personelem, wyprawili się w poznańskie, celem przeprowadzenia werbunku do Legionów [...]. Twierdził tedy Żuławski, że ziemia poznańska jest ziemią dziewiczą, że powinniśmy pójść w ślady przodków, w szczególności twórcy napoleońskich legionów Henryka Dąbrowskiego, Ludwika Mierosławskiego i innych których w burzliwych okresach rewolucji europejskiej wydobywali moc żołnierza z ziemi poznańskiej. On sam, Żuławski wdroy odpowiednio kroki u władz niemieckich i przygotowuje wszystko do wyprawy [...]”. H. L i e b e r m a n, *op. cit.*, s. 93–94.

⁷⁷ „Rozwój”, 6 VIII 1919, nr 208, s. 2.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ „Gazeta Łódzka”, 9 II 1915, nr 27, s. 2.

⁸⁰ „Gazeta Łódzka”, 18 XI 1915, nr 306, s. 3.

⁸¹ E. Ł o c h, *Żeromski, Reymont i Żuławski wobec I wojny światowej*, [w:] *idem, Szkice o twórczości literackiej Stefana Żeromskiego*, Lublin 2008, s. 86–87; P. O b r a c z k a, *op. cit.*, s. 132–133; J. P i o t r o w s k i, *Jerzy Żuławski. Poeta-Legionista*, Dębica 2008, s. 45.

nych w Dębicy. Mimo wysiłków lekarzy, np. dr. Mohra, nie udało się go uratować. Zmarł w 9 sierpnia 1915 r. Miejscowa ludność gremialnie wzięła udział w pogrzebie, a miejscowy Komitet Pań ufundował krzyż nagrobny⁸².

Omawiając legionową działalność Żuławskiego, warto podkreślić nie tylko jego wyjątkowe zaangażowanie, lecz przede wszystkim głęboką wiarę w odzyskanie niepodległości, czyli to, co dla wielu osób jego pokolenia wydawało się mrzonką. Stąd też warto się pochylić nad krótkim, aczkolwiek intensywnym okresem, jaki Żuławski spędził w Łodzi, w której niewielu osób rozumiało jego dążenia i poglądy.

ANETA STAWISZYŃSKA

Jerzy Żuławski and his undertakings performed in Lodz in October 1914

Jerzy Żuławski, who had been engaged in spreading the ideas of the legionaries, visited Lodz together with the representatives of the PNO Commiserate on 18th October 1914. His main tasks were to censor local newspaper and publish the „To the arms!” magazine, in which he addressed mainly the current events. The poet was also performing other activities aiming at promotion of the ideas of the Legions, among others, by trying to convince the local elites to his ideology – mainly in the form of private letters. Żuławski was one of the organizers and speakers during the rally in the Grand Theater. Even considering his significant attempts, the ideas spread among the citizens of Lodz were not successful. The poet left the city together with other PNO Commissioners on 28th October 1914. He died of typhoid few months later.

⁸² J. Piotrowski, *op. cit.*, s. 40–41.